

# Czorny Pióntek

Data publikacji: 19.04.2019 13:35

W 2019 roku Wielki Piątek przypada 19 kwietnia. W dawnych czasach w rejonie Śląska Cieszyńskiego dzień nazywany był „czornym pióntkiem” a mieszkańcy oddawali hołd tradycji, która dziś została już zapomniana. Jak wyglądał Wielki Piątek w regionie jeszcze kilkadziesiąt lat temu?



fot. arc.ox.pl

Wielki Piątek obchodzony jest zarówno przez katolików, jak i protestantów. W każdym przypadku wciąż możemy mówić o określonych tradycjach, czy nakazach, które są respektowane. Doskonałym przykładem może być, chociażby przestrzeganie ścisłego postu, czy wizyty w kościołach. Wiele lat temu jednak mieszkańcy regionu obchodzili ten dzień zupełnie inaczej – nakazów i zakazów było zdecydowanie więcej.

**- Wielki Piątek, czyli czorny pióntek. W powszechnym zwyczaju tego dnia i to wschodzie słońca było mycie się w bieżącej wodzie – w rzece, potoku czy stawie. Miało to zapewnić zdrowie i rzeźkość przez cały rok. Obowiązkowo też w tym dniu należało wypić kieliszek tatarczówki / nalewki z kłącza tataraku/, którą to już dużo wcześniej poprzez moczenie korzenia w spirytusie zazwyczaj gospodarz przygotowywał. Miało to zapewnić zdrowie na cały rok, a szczególnie na niedomagania żołądkowe i reumatyczne. Symbolizowało to też pamiątkę podania Panu Jezusowi przybitemu do krzyża, na gąbce żółci** – wyjaśnia Czesław Stuchlik, miłośnik historii z Pogwizdowa.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że nalewka z tataraku wciąż w jest w regionie obecna. W części domów wciąż oddaje się hołd dawnej tradycji i w Wielki Piątek wieczorem dorośli w domach umartwiają się, pijąc kieliszek nalewki o cierpkim i gorzkim smaku.

W dawnych czasach, kiedy gospodarstwa rolne były zdecydowanie bardziej popularne niż dzisiaj, nie można było pracować w polu, ani nawet dotykać ziemi. Ta tradycja również jest wciąż żywa – wiosną, kiedy przychodzi czas na prace w ogrodach, wiele osób stara się zdążyć przed świętami z zasadzeniem kwiatów do rabatek, aby w Wielki Piątek nie złamać tradycji.

**- Na podstawie poczynionych obserwacji prognozowano stan pogody na cały rok. W każdym kościele urządzano Boży Grób, przy którym honorowe warty pełnią przedstawiciele różnych miejscowych organizacji, najczęściej strażacy, a wierni licznie go odwiedzają. Stosowano obostrzony i ścisły post. Jadano tylko jeden posiłek dziennie i to zazwyczaj śledzia z chlebem lub ziemniakami albo ziemniaki ugotowane w łupinach z surową kiszoną kapustą** – wyjaśnia Stuchlik.

Jak więc widać tradycje w regionie wciąż są żywe. Kulturowane są zwyczaje przodków, polegające na wstrzeźliwości od spożywania pokarmów mięsnych, ograniczenia posiłków, powstrzymywania się od pracy w ogrodzie, czy też wciąż możemy zobaczyć honorowe warty strażaków przy Bożym Grobie. Część tradycji jednak poszła w zapomnienie. Dziś prognozowanie pogody na cały rok, czy też kąpiele w rzekach są raczej abstrakcją.